

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska”
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego
w Gdańsku.
Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Prawa a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośzeniem
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,
z odnośzeniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamiowego wiersza
petytowego.

Wydawca: 1919.

Redakcja i Administracja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2656.

Dziś Marcelego
Jutro Antoniego

Alloch będąc pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 5 zachód 4 15
Dziś wschód księżyca 6 9 zachód 8 8

Maciwody.

Kto przeciw Polakom wciąż wicherzy i szczerze? Na to nie trudno odpowiedzieć każdemu, kto bacznie śledzi wszystkie sprawy przeciwko Polakom wymierzone. Nikt inny, tylko urzędnicy.

Wychowani na chlebie hakatystycznym, który dla nich był tem lepszy i łatwiejszy, im większym hakatyzmem zaprawiał go odnośny urzędnik, urzędnicy i teraz jeszcze nie nauczyli się niczego w dniach rewolucji, tylko dalej uprawiają hecę antypolską.

Jedna tylko w niej zaszła odmiana.

O ile dawniej i na lekarstwo nie umieli po polsku, to obecnie skreśli chorągiewkę i nawet wydają odezwy polskie do ludu naszego, ażeby go ogłupiać i tem szkodzić sprawie naszej narodowej.

Twierdzenie nasze nie opiera się czasem na gołosłownym oświadczeniu. Nie! Opiera się ono na fakcie stwierdzonym między innymi i listem, który się dostał do rąk Rady Ludowej na powiat Tucholski.

Brzmi on dosłownie:

Geehrter Herr!

Vom dem deutschen Wahlausschuss des Kreises Tuchel ist eine Belehrung darüber ausgearbeitet worden, wie sich die Verhältnisse für Westpreussen gestalten würden, wenn die Provinz an Polen käme. Diese Belehrung soll in Form eines Flugblattes in polnischer Sprache erscheinen, um innerhalb der polnischen Bevölkerung verbreitet zu werden. Ich erhoffe von diesem Flugblatt einen bedeutenden Erfolg und bitte Sie daher, für dessen Verbreitung innerhalb der polnischen Mitbürger zu sorgen. Gleich nach dem Erscheinen des Flugblattes, werde ich mir erlauben Ihnen einige hundert Exemplare zur Verteilung zukommen zu lassen. Ich bitte Sie höflichst auch einwandfreie Deutsche Ihrer Bekanntschaft mit unserem Vorhaben bekannt zu machen, überhaupt dafür zu sorgen, dass das Flugblatt möglichst grosse Verbreitung findet. Ich hoffe bestimmt, dass ich vor dem 5. 1. 19. im Besitze dieses Flugblattes sein werde und wird die Verschickung desselben umgehend erfolgen. Es erscheint jedoch nicht ratsam, sofort die Flugblätter unter die Polen zu verteilen, vielmehr glaube ich, den Rat geben zu müssen, erst 8—10 Tage vor der Wahl zur Nationalversammlung mit der Verteilung zu beginnen. Ich bitte, mir solche Personen namhaft zu machen, die sich für Agitationszwecke besonders eignen und verbleibe mit deutschen

Gruss

Haeckel—Seminarlehrer.

Dla wszystkich, którzy niedostatecznie władają językiem niemieckim, podajemy go w tłumaczeniu:

Szanowny Panie!

Niemiecki Komitet Wyborczy powiatu tucholskiego wypracował pouczenie o tem, jakby ukształtowały się stosunki w Prusach Królewskich, gdyby prowincja ta przyłączona została do Polski. Pouczenie nie to ukazać się ma we formie odezwy w polskim języku, aby rozpowszechnić ją wśród ludności polskiej. Mniemam, że odezwa ta wywoła znaczne wrażenie i proszę Pana dlatego postarać się o rozpowszechnienie jej wśród współobywatelami polskimi. Zaraz po ukazaniu się odezwy pozwolę sobie przesłać Panu kilka set egzemplarzy do rozdania. Proszę Pana również uprzejmie zawiadomić o zamiarze naszym beznaocznych Niemców z koła Pańskich znajomych, jak również starać się o to, ażeby odezwa rozpowszechniona została możliwie szeroko. Ufam usilnie, że przed 5. 1. 19. posiadać już będę odezwy i wysyłkę załatwię bezzwłocznie. Nie poleca się jednakże rozdzielać odezw tych natychmiast między Polaków, ale raczej uważam za konieczne dobrać, ażeby rozdzielanie ich rozpoczęło dopiero na 3 do 10 dni przed wyborami do konstytuancy niemieckiej. Proszę podać mi nazwiska osób takich,

które nadają się szczególnie do pracy agitacyjnej i pozostają z niemieckim

pozdrowieniem

Haeckel, nauczyciel seminaryjny.

A więc mamy.

Rozchodzi się o polskie odezwy, mające ogłupiać lud polski, a rozszerza je i stara się o ludzi, którzyby mu w tem dopomogli Niemiec-urzędnik: nauczyciel seminaryjny p. Haeckel.

Już nawet i nazwisko ma on typowe, jakby ilustrujące działanie jego, bo wszakże nazywa się Haeckel — co na polskie oznacza „haczyk” — ba „haczyk” nawet, którym łowić usiłuje Polaków na swą wędkę wszechniemiecką.

Przytem znana to wędka i haczyk u niej: p. Haeckel. Bo autor powyższego listu już od dłuższego czasu burzy umysły przeciwko Polakom i podnieca je tak słowem, jak czynem.

Taką krecią robotę uprawiają oprócz niego w Tucholskiem i inni urzędnicy. Dlatego ostrzegamy wszystkich wyborców, tak w powiecie tucholskim, jak wszędzie indziej, aby się mieli na baczności i nie dali ogłupiać się takimi piśmiidłami. Bo chociaż one drukowane są w polskim języku, to jednak duchem swoim są czysto niemieckie i obliczone na to, ażeby zgubnym wpływem swoim siać zamęt w szeregach polskich.

Rodacy! Skoro dostaniecie do ręki taką odezwę polską, nie trudno wam będzie poznać już z treści, że to tylko drukowano w polskim języku na łatwiejsze zbalamucenie was przez Niemców i w dodatku przez najgorszych wrogów waszych, ażeby was w pole wywieść.

Dlatego pomnijcie na hasło wydane przez nasze najwyższe władze wyborcze polskie, które brzmi: „W dniu wyborów w domu siedzieć i nie tknąć się żadnej kartki wyborczej!” Niechaj tam Niemcy między sobą walcą o głosy dla siebie! My Polacy w walce tej nie bierzemy udziału, bo nasze oczy zwrócone są na rozstrzygnięcie kongresu pokojowego, który przyłączy nas niewątpliwie do Polski. A wtedy wybierać będziemy dla siebie: nie na jakieś tam zgromadzenie konstytucyjne niemieckie, tylko do stołecznej naszej Warszawy!

Zanim to nastąpi: Precz ze wszelkimi kartkami wyborczymi z rąk Polaków. Dla nas wybory te są niepotrzebne, bo bezcelowe zupełnie.

Zostańmy zatem wszyscy w domu i nie pokazujmy ani nosa nawet na wybory.

Zakazany wiec polski na Kaszubach.

X. Poseł Witkowski z Mechowy doniósł nam we wtorek wieczorem telefonem, że na wiec zwołany w Kosakowie na parafię pierwoszyńską przybyli marynarze z Pucka, oraz przedstawiciele rady żołnierzy w Pucku i wiec rozwiązali.

Tak to widać już owoce rozporządzenia wydanego w sobotę, dnia 11-go b. m. przeciwko Polakom.

Wiec w Kosakowie trwał pół godziny i został w najlepszym toku rozwiązany. Cóż powie na to „Vollzugsausschuss” w Gdańsku?

Do sprawy tej powrócimy, skoro dojdą nas bliższe szczegóły. W każdym razie już dzisiaj protestujemy najusilniej przeciwko podobnemu traktowaniu ludności polskiej.

Bracia nasi w Kosakowie mają takie same prawo do wieca, jak każdy inny obywatel Prus Królewskich. Tak przynajmniej rozumieć należy owoce rewolucji.

Bo jeśli teraz zakazują zebrania i wieców, to wracamy w te same rzędy, jakie były przed rewolucją. A tych sobie na pewno i socjalna demokracja nie życzy.

Zresztą prześladowanie Polaków to taka rzecz:

Mówi się: „Zbrójm na Polaków” — a myśli się: przeciw rewolucji.

Żywoty, które szczerzą na Polaków, wiedzą dobrze, co robią. Wysuwają straszaka polskiego, ażeby zyskać władzę. A skoro tę dostaną w ręce, potańczą sobie na pewno i ze socjalistami zarówno jakiego kierunku.

Dlatego panowie socjaliści wszystkich trzech kierunków! Jeżeli chcecie utracić, coście przez rewolucję zyskali, to popierajcie tylko dalej władzę tych żywiołów, które szczerzą przeciwko Polakom. Skoro żywioły przecirewolucyjne dostaną siłę w swe ręce, wyrwią wam i władzę. A wtedy uporają się najpierw z wami, a dopiero potem walczyć będą z Polakami, skoro im w tem przeszkadzać już nie będziecie mogli.

Zatem baczność!

Nie dozwólcie urosć w siłę orężną tym, którzy szczerzą przeciwko Polakom, bo na tem sami najgorzej wyjdziecie. Polacy przeciw socjalnej demokracji występować nie myślą, ale przeciwko wszetecznym zakusom hakatystycznym i wszechniemieckim stanowczo frontem stają, bo dawnych rządów przedrewolucyjnych sobie nie życzą i zwalczać je będą, o ile to tylko jest w ich siłach.

Co robi „Grenzschutz” na Górnym Śląsku?

Mniej więcej 50 żołnierzy odkomenderowanych od pułku Augusty w celu ochrony granicy wracało 3-go stycznia rb. z tańcówki urządzonej w hotelu Baranka w Lublińcu. Zabawą rozwydrzeni chcieli w tem okazać swą waleczność, że kilku kupcom w mieście powyżej wymienionem potłukli okna wystawne i pokradli towary. Nie uchronili także drogerzysty J. Piotrowskiego, któremu nie tylko potłuczono okno wystawne, ale zarazem skradziono różne towary, jak perfumy i inne przedmioty. Przyczyny wykroczeń szukać należy widocznie w zapatorywaniach politycznych. Czy sędziemu śledczemu uda się winnych wykryć, nie wiadomo. W każdym razie żałować należy, że politycy właśnie wojska używają do takich wybryków, chociaż żołnierze ustanowieni są przecież dla ochrony obywateli. Tak pisze gazeta niemiecka „Der Drogenhändler”.

Czego żądają przeciwnicy Niemiec.

Paryska gazeta „Matin” podaje najgłośniejsze zestawienie żądań obszarowych, które mają być przedłożone konferencji pokojowej. Według tychże Belgia domaga się Limburga i wolnej komunikacji na Skaldzie, Francja domaga się Alzacji - Lotaryngji jako ziemi należącej do nich, jako też niezawodnie zapewnienia przed możliwym napadem. Równocześnie chce też bronić swych interesów i praw w Syrii. Wielka Brytania żąda oprócz swych wymagań kolonialnych także i to, aby złączono afrykańskie kolonie z Indjami na podstawie protektoratu z obszarami arabskimi, które na to się zgadzają. Włochy domagają się oprócz Trentina także Istrii. Także Serbia, Rumunia i Grecja wystąpi z swymi żądaniami.

Oprócz tego donosi gazeta „Temps,” że rada wojenna państw przymierzonych zgodziła się na wniosek Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby wysłano wojsko w celu zajęcia Gdańska i Torunia.

uczenie dzieci czytać i pisać po polsku!

Wiece ludu polskiego.

Reda. Wielki wiec ludowy odbędzie się w piątek, o godzinie 4-tej po południu na sali p. Grabego.

Sprawy polskie.

Położenie wojenne dnia 10 stycznia 1919 r.

Na północnym wschodzie w okolicach Inowrocławia dzień i noc spokojnie. Siły niemieckie stoją zaszańcowane z artylerią nad torami kolei do Gniewkowa i Bydgoszczy.

W Nakle doszło do rozejmu miejscowego, dla nas niekorzystnego. Polacy broń oddali. Dworzec obsadzony przez Niemców. W mieście miesza straż bezpieczeństwa. Bliższych szczegółów chwilowo niema.

W Żninie położenie taktyczne nie zmieniło się. Silne działanie ze strony polskiej jest w biegu.

Chodzież i Czarnków zawarły rozejm w granicach dla nas korzystnych. Noteć ma być linią zakreślającą, koleje w naszym ręku, również siła zbrojna.

Sieraków i Kamionna w naszym ręku. Od Zbąszynia do Wolsztyna zmiany nie zaszły.

Pod Lesznem ścierały się patrole obustronne. W Rawiczu rozejm korzystny.

Przegląd polityczny.

Zaburzenia w stolicy Bawarii.

W Monachjum przyszło na dworcu do strzelaniny, podczas której zabito trzy kobiety i dwóch mężczyzn — pomiędzy nimi jednego żołnierza. 16 osób rannych, po części nawet ciężko. Dwoje mężczyzn przyaresztowano.

Kiepskie widoki dla Mackensena.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Agramu, że Mackensena internowano dlatego, bo jego armia uciekła do Niemiec, aby jej nie rozbrojono i zatrzymano. Tylko parę tysięcy ludzi zatrzymano. Przed państwami zachodnimi odpowiada za to Mackensen.

Polacy w sojuszu z państwami zachodnimi przeciwko bolszewikom.

Głównodowodzący wojskami państw zachodnich generał Foch polecił przewodniczącemu komisji rozejmowej wezwać rząd niemiecki, aby wojskom polskim pozostawił zupełną swobodę ruchów na wszystkich drogach, także na liniach kolejowych, zarówno w Polsce, jak na Litwie celem organizowania oporu przeciwko pochodowi bolszewików.

Telegram powyższy odnosi się do wojsk polskich, walczących na Litwie i Białorusi przeciwko bolszewikom. Wynika z niego, że Foch wojsko polskie uważa jako sojuszników.

Wiadomości potoczne.

Gdańsk. W pobliżu Kneipab spłonęła szopa, w której złożono naboje dla piechoty. Straż pożarna musiała odczekać, aż wszystko eksplodowało, potem dopiero mogła przystąpić do gaszenia pożaru.

— Magistrat donosi, że we wtorek 14-go i w środę 15-go stycznia dostaniemy na znaczek nr. 107 głównej karty i na starą kartę mięsną nowe karty na mięso.

— Wielkie ograniczenie ruchu tramwajowego nastąpi z powodu braku węgla. Ażeby oszczędzić węgla i utrzymać główne linie tramwajowe w ruchu, powstrzymane zostaną zupełnie linie z głównego

dworca na ulicę Wierzbową i Wendertor, oraz linia z Lenzgasse na rynek rybi i dworzec, dalej powstrzymane zostanie połączenie pomiędzy Wrzeszczem i Brzeżnem a także Oliwą i Jelitkowem. Tramwaje, które kursują z Gdańska przez Nowyport do Brzeżna, pojadą teraz tylko do rynku w Nowymportcie, na linię Gdańsk - Wrzeszcz - Oliwa także tylko do rynku we Wrzeszczu. Dalej pojadą tylko tramwaje, które jadą z Gdańska do Oliwy. Jest to konieczną potrzebą, bo gdyby tego nie uczyniono, ustałby wkrótce ruch tramwajowy zupełnie. W najkrótszym czasie podwyższą także ceny za jazdę.

— W ostatnim czasie zachorowało bardzo dużo ludzi po zjedzeniu koniny. Stało się to prawdopodobnie dlatego, że z zabitych koni nie wybrano za raz wnętrzności. Bakterie, które znajdują się we wnętrznościach żywego zwierzęcia i wcale nie szkodzą rozmnażają się w organizmie szybko a przede wszystkim w mięsie, jeżeli się wnętrzności zaraz nie wyjmują. Jest powinnością rewizora mięsa być teraz jeszcze ostrożniejszym niż przedtem, badając koninę przeznaczoną na pokarm dla ludzi.

— Jako nożowników przyaresztowano jakiegoś Liedtkego, który pijany zranił innego robotnika i Braci Janiszewskich z Orunji, co również pijani napadli policjanta. — „Bürgerwehr“ przyaresztowała niezmiernie pijanego żołdaka, który w restauracji „Bergschlösschen“, wywijał nożem w bardzo niebezpieczny sposób. Odebrano mu 2 portmonetki i jeszcze inne rzeczy. Z tego samego powodu odebrano innemu rewolwer, sztylet i szczyryk.

Gowidlino. W niedzielę odbył się tu wiec wyborczy, na którym przemawiał ks. poseł Łosiński. Sala była przepełniona. Jednogłośnie uchwalono we wyborach do parlamentu niemieckiego udziału nie brać.

Załawowo w powiecie kartuskim. W piątek mieliśmy tu najazd oddziału niemieckich ochotników z Łęborka, którzy na wezwanie ze sąsiedniej Bukowiny przyjechali tudzież na dwóch wielkich samojazdach i uzbrojeni dwoma kulomiotami poszukiwali w kilku domach broni. Nic nie znalazłszy zawrócili z powrotem i zabrali ze sobą do Łęborka robotnika Dawidowskiego, którego atoli na drugi dzień z aresztu wypuścili. Powodem do tej wyprawy miała być podobno złośliwa pogłoska, że Załawowiaczy zamierzają napasać najprzód na Bukowinę, a potem na sam Łębork. Przekonano się atoli, że w tem nie było zgola nic prawdy. Żołnierze sami wyrazili z tej przyczyny swoje oburzenie.

Brusy. Niedzielny wiec zagał i przewodniczył mu członek komitetu wyborczego powiatowego p. K. Wisniewski z Brus, powołując do pióra p. St. Zagórskiego.

P. Szambelan Sikorski z W. Chełmów w dłuższym przemówieniu podał do wiadomości licznie zebranych wiecowników, iż w myśl uchwały najwyższej naszej władzy wyborczej — Centralnego Komitetu — nie będziemy brać udziału w wyborach tak do konstytuanty niemieckiej jak i do sejmu pruskiego to jest zobowiązani jesteśmy do wstrzymania się od głosowania a tem samem nie możemy też przyjmować żadnych urzędów wyborczych.

Na podstawie bowiem punktu 13 programu Wilsona spodziewamy się i pragniemy tego usilnie, że utworzona zostanie Polska w granicach z roku 1772 — przed pierwszym rozbiorem — i wskutek tego nie mamy najmniejszego interesu brać udziału w wyborach do państwa, do którego należeć nie będziemy. Piękne swe a treściwe przemówienie zakończył p. Sikorski nawołując do zgody, jedności i spokoju. Potem przemawiał jeszcze krótko przewodniczący, dając wyraz nadziei, że niezadługo już dobijemy do upragnionego celu — wolnej i zjednoczonej Polski i śpiewem „Boże coś Polskę“ zamknął wiec, który cechowały spokój i powaga.

Łębork. Służbę bezpieczeństwa obostrzono w Łęborku. Dzieciom wolno tylko pozostać na ulicach do godziny 5-tej po południu, a młodzież także nie

śmie się pokazać po godzinie 8-mej wieczorem. Ludzi, których spotkają bez wykazu o godzinie 10 i pół wieczorem, aresztują bez pardonu.

Kwidzyn. Utworzono tu przeciw Polakom dobrowolną straż obywatelską. Broni i amunicji mają w wystarczającej ilości. Na pokrycie kosztów wpłynęły już znaczne datki pieniężne.

Kościerzyna. W niedzielę, dnia 29-go grudnia 1918 odbyło się w Bazarze walne zebranie Towarzystwa „Przemysłowców“.

Zagał je prezes p. Głazik. Na przewodniczącego Walnego zebrania wybrano p. Ignacego Gończa, który na sekretarza powołał p. Andrzeja Solotę.

Następnie p. Głosik zdał relację z swej długoletniej czynności jako prezes, potem p. Ziomek przedłożył sprawozdanie sekretarza, zaznaczając że Towarzystwo podczas wojny mało miało zebrania, lecz teraz za wolą Bożą odżyje i rozkwitnie na nowo. Skarbnik nie był obecny, więc odłożono to sprawozdanie do przyszłego zebrania.

Na nowych członków zapisano 22 panów z Kościerzyny.

Do zarządu wybrano: Prezesem p. Andrzeja Sobotę, zastępcą p. Klemensa Wendlikowskiego, sekretarzem p. Wacława Borowskiego, jego zastępcą p. Bronisława Ziomek, skarbnikiem p. Józefa Kieckiego, na chorążego p. Leona Landowskiego, na 2 podchorążych: pp. Ignacego Gończa i Franciszka Muchowskiego, na dyrektora zabawy p. Bolesława Szczodrowskiego.

W wolnych głosach rozwodzili się o pewności waluty pruskiej niektórzy członkowie, i w tym celu zabrali głos pp. Klemens Lniski, Rogafa, Sobota, Jankowski, Biedowicz, Ziomek, Głazik, Sprada, Szczodrowski, Echaust, Bączyński i Kujowski.

Uchwalono zapisać na koszt Towarzystwa pismo: „Kupiec i Przemysłowiec“ z Poznania. Walne zebranie uchwaliło, aby zebrania odbywały się dwa razy miesięcznie i to w niedzielę po 1-szym i po 15-tym każdego miesiąca za poprzedniemi zwołaniami członków przez kurende. Proponowano też, aby w „Gazecie Gdańskiej“ ogłaszać każdorazowe posiedzenie. Członków liczy Towarzystwo pięćdziesiąt i sześć, nieomal wszyscy byli obecni.

Do wszystkich Powiatowych Rad Ludowych. Powiatowym Radom Ludowym komunikujemy niniejszem, że w Poznaniu utworzyło się „Dowództwo Główne.“ Do Dowództwa Głównego należy kierownictwo wszelkimi sprawami wojskowymi, nominacje, zarząd bronią, amunicją i t. p. Prosimy Powiatowe Rady Ludowe, ażeby nie mieszały się do spraw wojskowych, nie dysponowały siłami zbrojnymi, bronią, amunicją, i ażeby nie podejmowały żadnych zmian w komendach wojskowych.

podp. Naczelną Radą Ludową.

Wydział polityczny

w zastępstwie Ponikiewski.

Żołnierzom nie wolno nosić oznaków narodowych jako to orla polskiego itp. Takie rozporządzenie wydał pełnomocnicy wydziału wykonawczego (Vollzugausschuss) pp. Fitzner i Langanke wraz z komenderującym generałem von Petersdorffem. W orędziu zwraca się zarówno uwagę, że udział w dążnościach oderwania części ziem od związku państwa karać będzie się dożywotnim domem kar nym albo fortecą. Uczestniczenia w zebraniach podlegają tej samej karze.

Francuzi dostaną więcej chleba. We Francji dotana od 1-go lutego 400 gramów chleba więcej. (A w Niemczech co? Musimy dalej przymierać głodem dopóty państwa zachodnie się nie zmiłują i nie zzwola na dowóz.)

Brakiem i zniknięciem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierzbowski w Gdańsku.

Bank Ludowy

Eintragung Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

w Sierakowicach — (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc odsetki 3 i 3½%, stosownie do wypowiedzenia.

Mamy konta oszczędne na poczeko w Gdańsku (Damski) nr. 1074

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński.

Bruski

Boraszewski.

Zabezpieczenie od szkód

przez

rozruchy.

co do domów mieszkalnych i kniepiek, mebli, towarów, gotówki i papierów wartościowych, okien wystawnych, szafek wystawnych z zawartością, plantacji, osad itp.

z antychmiastowym skutkiem,

dalej przez kradzież z włamaniem

załatwia

inspektor zabezpieczenia

Franciszek Komorowski

Gdańsk, Karrenwall 7, Telefon 219.

Przyjmuje

w dni powszednie od godz.

9-11 przed południem

od 3-4 po południu

Dr. Wybiński

Reitbahn 3 Tel. 124

Poszukuje się od zaraz

Poszukuje się od zaraz

Lipski, Wrzeszcz

Langfuhr Marienstr 10

Który wykształcony Polak

udziełby

lekcji

w polskim języku

mlodo, a kupcowi pashedza-

comu z polskiej rodziny?

Oferty uprasza się do eksp.

Gaz. Gdańsk. p. d. nr. 89.

Poszukuje się

lekarza

wagającego walczyć 10000 mk

współudziału w prowadze

niu sanatoryjnym. Łaskawo

zgłosz pod lit. A. nr. 72

XXXXXX

XXXXXX

XXXXXX

XXXXXX

XXXXXX

XXXXXX

XXXXXX

Uczeń

z dobrego domu do handlu

żelaza porcelany i kolonialn.

może się zaraz zgłosić

firma Tompski

Wejherowo.

MARKI POCZTOWE

Polskie, Ukrainy, Rosyi itd.

szuka kupić zbieracz.

Łaskawo oferty poc

nr. 70 do Gaz. Gdańskiej.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.